

Sodalicje Marjańskie u Ojca św.

Dnia 30 marca b. r. przyjął Ojciec św. delegację rzymskich Sodalicyj Marjańskich z członkami Primae primariae na czele. Delegacje te występowały w imieniu Sodalicyj całego świata i ofiarowały Ojcu św. 40 roczników pism marjańskich oraz adresy 1122 Sodalicyj z 117,378 podpisami sodalisów panów i młodzieży męskiej w hołdzie jubileuszowym następcy św. Piotra. Papież oglądał z niezwykłym zadowoleniem te roczniki i adresy. O. Garagnani T. J. zakończył swe przemówienie słowy: „Ojcie święty. Gdy tutaj zjednoczeni w miłości u stóp Twego tronu prosimy o Twoje apostołskie błogosławieństwo, jednocześnie błagamy w kornej modlitwie, jak wczoraj tak i dziś i zawsze Tę, którą zwykliśmy nazywać naszą Królową, Pośredniczką i Matką: O Pani, która kierowałaś dziwnymi drogami naszego ukochanego i czei najgodniejszego Ojca z równin lombardzkich aż na szczyty Watykańskie, która uśmiechałaś się macierzyńsko do niego z miedzianych wież katedry medjolańskiej i z cudownych świątyń w Rho, Częstochowie, Ostrej Bramie i Lourdes, jaśniająca Gwiazdą morza, świeć zawsze łaskawie nad nim, Sternikiem łodzi Piotrowej, którą prowadzi do wiecznych wybrzeży.

„Ojciec św. zaznaczył w swej odpowiedzi, że zna z własnego doświadczenia, ile dobrego dla sprawy Bożej robią Sodalicje Marjańskie w różnych krajach. Po nich spodziewa się papież wydatnej pomocy w organizowaniu i prowadzeniu Akcji katolickiej. One mają się stać „filarami“ tej Akcji. Nie należy się wyrzekać swych form organizacyjnych i przestać być sobą, lecz należy wspomagać inicjatywę centralną Akcji katolickiej. Świat stał się naprawdę w niektórych kierunkach prawdziwie pogańskim. Siły hierarchii kościelnej na wielu miejscach zmniejszyły się znacznie po strasznych katastrofach, jakie przeszedł świat. Stąd szczególna potrzeba pomocy wiernych w pracy apostołskiej. **Coby zrobiło biednych 12 Apostołów bez pomocy pierwszych chrześcijan?** I dziś do tej pomocy odwołuje się Ojciec św. a liczy bardzo na inteligencję, zrzeszoną w Sodalicach Marjańskich.

Modlitwa za Rosję.

Ułożył ją Ks. M. T. Pr. z Baru na Podolu, a zatwierdził tekst w dniu 27 lipca 1922 „Ks. Piotr Mańkowski, wówczas biskup kamieniecki.

Duchowieństwo i wierni na wychodźstwie do Serca Twego, Jezu modły zanoszą!

Łącząc z męką Twą krzyżową, Panie, Msze święte, Komunje św., modlitwy, posty, cierpienia nasze, przed tron Twego **Wszzechmocnego Serca** zanosim błaganie: Wszystkim, którzy tam pilnują, by dzieci bez chrztu św. nie umierały, Tym, którzy uczą dzieci zasad św. wiary katolickiej, Rodzicom, którzy wychowują dzieci po katolicku, Młodzieńcom i dziewczętom, którzy biorą śluby w kościołach, Cierpiącym prześladowanie dla Imienia Twego, Broniącym świętej wiary naszych ojców, kościoły i kapłanów od pohańbienia.

Kapłanów i nauczycielstwo, którzy wytrwali na stanowiskach swoich, wspomagaj Serce Jezusowe.

Więźniów, cierpiących za wiarę i miłość dla Ojczyzny, wspomagaj Serce Jezusowe.

Chwiejnym — wytrwanie,
Grzesznym — nawrócenie,
Odstępcom — upamiętanie
Konającym — skruczę,
Zamężonym — wieczne odpocznienie.

Racz dać Panie!

Włochy a nauka religii w szkole.

Włoski Minister oświaty, Giuliano, wygłosił niedawno na zebraniu generalnej Rady Tow. Wychowania narodowego przemówienie, w którym o nauce religii w szkołach państwowych wypowiedział te słowa: „Nauka religii, którą rząd faszystowski od samego początku wprowadził do szkół początkowych, a teraz wprowadza również do szkół średnich, jest w istocie swej czynnikiem wychowawczym. Rząd faszystowski wziął sobie za cel, dać narodowi włoskiemu żywe pojęcie o uświęconej wartości życia i jego ideałów. Jest rzeczą jasną, że dla osiągnięcia tego celu konieczne jest nauczanie konkretnej i określonej religii, a nie posługiwanie się jakąś ogólną i nieokreśloną nauką religijną, zupełnie tak samo, jak przy studjowaniu literatury nieodzowne jest poznawanie literatury określonego narodu.

Dla nas oczywiście religią tą jedynie i wyłącznie może być **katolicyzm**, który odpowiada najtajniejszym objawom naszego przekonania i naszej tradycji narodowej... Rząd włoski kieruje się zbyt światłym duchem, by nie pojął znaczenia religii dla życia kulturalnego. Zbyt długo Włochy wahały się między biernym wykonaniem wiary a materialistyczną negacją. Kto dziś głębiej patrzy na zjawiska naszego życia narodowego ten musi dostrzec, że naród zajął się problemem religii, tym problemem, który polega na tem, by w wierze znajdować to, co stanowi o tradycji narodu i jego wierności wobec praw. Rząd faszystowski uważa, że pod tym względem państwo musi w zupełności i całkowicie wypełnić swój obowiązek, by rozwiązać ten ważny problem historii włoskiej. Dlatego na podstawie konkordatu państwo rozszerza naukę religii na szkoły średnie. — — — A u nas walka o usunięcie religii ze szkół!

Wspomnienia pośmiertne.

Ś. p. Ewa Hallerówna.

Dn. 16 stycznia b. r. poniosła Sodalicja Pań Wiejskich ziemi krakowskiej dotkliwą a niespodziewaną stratę. Zabrał nam Bóg towarzyszkę pracy i wierną uczestniczkę naszych zebrań, ś. p. Ewę Hallerównę.

Urodzona w r. 1881 we Lwowie, gdzie ojciec jej był dyrektorem Towarzystwa Kredytowego, osierocona przez tegoż ojca już w szóstym roku życia, gdy starsze rodzeństwo poszło do różnych szkół, przeniosła się z matką do rodzinnego majątku Jurezyc koło Skawiny i tam wyrobiła sobie pole pracy, na którym miała zbierać bogate zasługi aż do końca. Nie uczęszczając do żadnych wyższych szkół, nadzwyczajną pracowitością, której towarzyszyły wybitne zdolności, zdobyła sobie niepospolite wykształcenie, głównie w zakresie historii i muzyki. Poświęciwszy się zawodowo ogrodnictwu a potem i rolnictwu, z największą wytrwałością, mimo wszystkich trudności, pomagała matce w zarządzaniu ojcystym kawał-

Błogosław Serce Jezus.